

Warszawa – Światowa Stolica Szpiegostwa

29 marca 2019

Sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych pracuje nad zmianą przepisów Kodeksu karnego, aby rozszerzyć definicję szpiegostwa oraz ułatwić ściganie. Według doniesień medialnych prace potrwać kilka miesięcy. Który to już raz temat szukania szpiegów wpływa przed wyborami?

ABW płacze: tak trudno jest udowodnić dziś związki z obcym wywiadem! A tak by sobie chłopaki poszaleli i poudawali Rambo. Może aresztowaliby jakiegoś profesorka, co pisze książki w tonie zupełnie różnym od publikacji np. Krystyny Kurczab-Redlich? A może jakiś redaktor wziął udział w zamorskiej konferencji na Krymie? Aresztowałoby się takiego, posadziło jak Piskorskiego, utajniło wszystko jak w przypadku Swiridowa. A tu, unikając wulgaryzmów – pupa błada.

„Często zdarza się, że wiemy o pracy na rzecz obcego wywiadu, ale nie możemy tego udokumentować bez narażania na dekonspirację informującego o tym naszego agenta. Pracę na rzecz wywiadu bardzo łatwo jest przykryć, przykładowo podając się za dziennikarza” – powiedział rozżalony gen. Gromosław Czempiński w rozmowie z „Rzeczpospolitą”.

„Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – głoszą obecne przepisy. W dodatku nie pozwalają na ukaranie „agenta” jeśli w wyniku jego działalności na terenie RP ucierpiał kraj inny niż Polska. I jak tu nasze służby mają produkować sobie osiągi?

14 marca sejmowa komisja odbyła pierwsze posiedzenie, na którym deliberowała, jak tu lepiej namierzać szpiegów. Zapoznano się z materiałami Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratora generalnego i pięciu służb specjalnych, ale

dziennikarzom na razie poskąpiono konkretów. Marek Opioła z PiS, szef komisji, nabrał wody w usta.

Ale dziennikarze nie są w ciemną bici. „Rzeka” dotarła do zupełnie jawnych publikacji, w których ABW narzekało na łamach swojej wewnętrznej gazetki na regulacje krępujące służbom ręce. W publikacji Fabiana Fetke z Departamentu Postępowań Karnych w „Przeglądzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego” redaktorzy wyczytali, że istnieje realne zagrożenie, iż Warszawa, podobnie jak Wiedeń, stanie się nową oficjalną światową stolicą szpiegostwa! A Moskwa? Hej, a Moskwa? Takiego nagromadzenia agentów nie ma przecież nigdzie!

Eksperti ABW doradzają wprowadzenie przepisów bliźniaczych do tych, jakie funkcjonują w Paryżu: tam penalizowane jest „udzielanie informacji wywiadowczych obcemu mocarstwu, przedsiębiorstwu, innemu zagranicznemu podmiotowi lub podmiotowi znajdującemu się pod kontrolą innego państwa lub jego agentów, w celu wywołania nieprzyjacielskich działań lub aktów agresji wobec Francji”.

Wychodzi więc na to, że już za chwilę wszyscy będą się bali dodać na „Facebooku” czy „Twitterze” komentarz pod postem zagranicznego znajomego zatrudnionego w zagranicznej firmie. Bo kto wie, może w ten sposób udzieli mu się niepożądanych informacji? Zastanówmy się: napiszesz na przykład „hej, w środę nie mogę bo idę na demonstrację KOD” – i jesteś ugotowany.

Poseł Marek Opioła mówi, że prace nad definicją szpiegostwa mogą zakończyć się nawet po wyborach. A do jesieni możemy być pewni, że temat będzie wyciągany przy każdej najmniejszej okazji, byle tylko zagłuszyć głosy krytyki wobec rządu PiS.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com